



## The Holy See

---

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (31 MAGGIO - 10 GIUGNO 1997) **SANTA MESSA PER LA CANONIZZAZIONE DELLA BEATA REGINA EDVIGE OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II** *Spianata di Błonie (Kraków) - Domenica, 8 giugno 1997*

Gaude, mater Polonia!! Powtarzam dziś to wezwanie do radości, które przez wieki śpiewali Polacy na wspomnienie św. Stanisława. Powtarzam je, ponieważ miejsce i okoliczność w szczególny sposób do tego usposabiają. Mamy bowiem znów powrócić na Wawel, do królewskiej katedry, i stanąć tam przy relikwiach królowej, Pani Wawelskiej. Oto nadszedł wielki dzień jej kanonizacji. A zatem,

*Gaude, mater Polonia,  
Prole fecunda nobili,  
Suwni Regin magnalia  
Laude frequenta vigili.*

Długo czekałaś, Jadwigo, na ten uroczysty dzień, Prawie 600 lat minęło od twojej śmierci w młodym wieku. Umiłowana przez naród cały, ty, która stoisz u początku czasów jagiellońskich, założycielko dynastii, fundatorko Uniwersytetu Jagiellońskiego w prastarym Krakowie, długo czekałaś na dzień twojej kanonizacji ten dzień, w którym Kościół ogłosi uroczyste, Ze jesteś świętą patronką Polski w jej dziedzicznym wymiarze - Polski za twoją sprawą zjednoczonej z Litwą i Rusią: Rzeczypospolitej trzech narodów. Dziś nadszedł ten dzień. Wielu ludzi pragnęło dożyć tej chwili i wielu jej nie doczekało. Mijały lata i stulecia, i wydawało się, że twoja kanonizacja jest już wręcz niemożliwa. Niech ten dzisiejszy dzień będzie dniem radości nie tylko dla nas, współcześnie żyjących, ale także dla nich wszystkich tych, którzy na ziemi go nie doczekali. Niech będzie wielkim dniem świętych obcowania. *Gaude, mater Polonia!*

2. Ewangelia dzisiejsza zwraca nasze myśli i serca w stronę chrztu. Oto raz jeszcze jesteśmy w Galilei, skąd Chrystus wysłał na cały świat swych Apostołów: « Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata » - mandat misyjny, który Apostołowie podjęli poczynając od dnia Pięćdziesiątnicy. Podjęli i przekazali swoim następcom. Przez tych następców posłanie apostolskie docierało stopniowo na cały świat. I przyszedł czas przy końcu pierwszego

tysiąclecia, kiedy apostołowie Chrystusa przybyli na ziemię piastowską, Wówczas Mieszko I przyjął chrzest, a to zgodnie z ówczesnym przeświadczeniem - stanowiło zarazem chrzest Polski. W roku 1966 obchodziliśmy tysiąclecie tego chrztu.

Jakże by się dzisiaj radował Prymas Tysiąclecia, Sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński, gdyby dane było mu uczestniczyć wraz z nami w tym wielkim dniu kanonizacji! Leżała mu ona na sercu, tak sarno jak wielkim metropolitom krakowskim, jak księciu kardynałowi Adamowi Stefanowi Sapieże i całemu polskiemu Episkopatowi. Wszyscy wy-czuwali, że kanonizacja królowej Jadwigi jest jak gdyby dopełnieniem milenium chrztu Polski. Jest dopełnieniem także i dlatego, iż przez dzieło królowej Jadwigi ochrzczeni w X wieku Polacy po czterech wiekach podjęli misję apostolską i przyczynili się do ewangelizacji i chrztu swoich sąsiadów. Jadwiga miała świadomość tego, że jej posłannictwem jest zanieść Ewangelię braciom Litwinom. I dokonała tego wraz ze swoim małżonkiem, królem Władysławem Jagiełłą. Nad Bałtykiem powstał nowy kraj chrześcijański, odrodzony w wodzie chrztu świętego, tak jak w X wieku ta woda odrodzili synów i córki polskiego narodu.

*Sit Trinitati gloria, laus, honor, iubilatio . . .* Dzisiaj dziękujemy Trójcy Przenajświętszej za twoją mądrość, Jadwigo. Pyta autor Księgi Mądrości: « Któż poznałby Twój zamysł, o Boże, gdybyś Ty sam nie dal Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego? ». Dziękujemy więc Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu za twoją mądrość, Jadwigo; za to, żeś rozeznała zamysł Boży nie tylko w stosunku do swego własnego powołania, ale także w stosunku do powołania narodów: naszego dziejowego powołania i do powołania Europy, która za twoją sprawą dopełniła obrazu ewangelizacji na własnym kontynencie, żeby potem móc podjąć ewangelizację innych krajów i kontynentów na całym świecie. Bo przecież Chrystus powiedział: « Idźcie . . . i nauczajcie wszystkie narody ».' Radujemy się dzisiaj twoim wyniesieniem na ołtarze. Radujemy się w imieniu tych wszystkich narodów, którym stałaś się matką w wierze. Radujemy się wielkim dziełem mądrości. I dziękujemy Bogu za twoją świętość, za posłannictwo, jakie spełniłaś w naszych dziejach; za twoją miłość narodu i Kościoła, za twoją miłość Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. *Gaude, mater Polonia!*

3. Miłość jest największa. « Wierny - pisze św. Jan - że prze-szliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci » (1 Jo. 3, 14). A więc, kto miłuje, uczestniczy w życiu - w tym życiu, które jest od Boga. Poznaliśmy miłość - pisze dalej św. Jan - po tym, że On, [Chrystus], oddał za nas życie swoje » (*Ibid.* 3, 16). Dlatego też my również winniśmy oddawać życie za braci. Chrystus wskazał, iż w ten *ibid.* sposób - oddając życie za braci -- objawiamy miłość (*Jo.* 15, 13). I to jest miłość największa (1 Cor. 13, 13).

My dzisiaj, wsłuchując się w słowa Apostołów, pragniemy ci powiedzieć - tobie, nasza święta królowo - że pojęłaś jak mało kto tę Chrystusową i apostolską naukę. Nieraz klękałaś u stóp wawelskiego krucyfiksu, ażeby uczyć się takiej ofiarnej miłości od Chrystusa samego. I nauczyłaś się jej. Potrafiłaś swoim życiem dowieść, że miłość jest największa. Czyż w prastarej polskiej

pieśni nie śpiewamy tak:

«Krzyżu święty nade wszystko,  
 Drzewo przenajszlachetniejsze!  
 W żadnym lesie takie nie jest,  
 jedno, na którym sam Bóg jest.  
 . . . Niesłychanać to jest dobroć  
 za kogo na krzyżu umrzeć;  
 Któż to może dzisiaj działać,  
 za kogo swoją duszę dać?  
 Sam to Pan Jezus wykonał,  
 bo nas wiernie umiłował » (Hymnus «Crux Fidelis», saec. XVI).

I właśnie wtedy, od Chrystusa wawelskiego, przy tym czarnym krucyfiksie, do którego pielgrzymują krakowianie co roku w Wielki Piątek, nauczyłaś się, Jadwigo królowo, dawać życie za braci. Twoja głęboka mądrość i szeroka aktywność płynęły z kontemplacji - z osobistej więzi z Ukrzyżowanym. *Contemplatio et vita activa* tu zyskiwały słuszną równowagę. Dlatego nigdy nie utraciłaś tej « najlepszej części » (*Luc. 10, 42*) - obecności Chrystusa. Dziś chcemy razem z tobą, Jadwigo, uklęknąć u stóp wawelskiego krzyża, aby usłyszeć echo tej lekcji miłości, której ty słuchałaś. Od Ciebie chcemy się uczyć, jak ją wypełniać w naszych czasach.

4. «Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by chciał między wami być, stać się wielkim, niech będzie waszym sługą.» Głęboko wniknęły w świadomość młodej władczynie z rodu Andegawenów te słowa Chrystusa. Najgłębszym rysem jej krótkiego życia, a zarazem miarą jej wielkości jest duch służby. Swoją pozycję społeczną, swoje talenty, całe swoje życie prywatne całkowicie oddała na służbę Chrystusa, a gdy przypadło jej w udziale zadanie królowania, oddała swe życie również na służbę powierzonego jej ludu.

Duch służby ożywił jej społeczne zaangażowanie. Z rozmachem zagłębiała się w życie polityczne swej epoki. A przy tym ona, córka króla Węgier, potrafiła łączyć wierność chrześcijańskim zasadom z konsekwencją w bronieniu polskiej racji stanu. Podejmując wielkie dzieła na forum państwowym i międzynarodowym, niczego nie pragnęła dla siebie. Wszelkim materialnym i duchowym dobrem hojnie ubogacała swą drugą ojczyznę. Biegła w kunszcie dyplomatycznym, położyła podwaliny pod wielkość XV-wiecznej Polski. Ożywiła religijną i kulturalną współpracę między narodami, a jej wrażliwość na krzywdy społeczne wielokrotnie była sławiona przez poddanych.

Z jasnością, która po dzień dzisiejszy oświeca cała Polskę, wiedziała, że tak siła państwa, jak siła Kościoła mają, swoje źródło w starannej edukacji narodu; że droga do dobrobytu państwa, jego suwerenności i uznania w świecie wiedzie przez prężne uniwersytety. Dobrze też wiedziała

Jadwiga, iż wiara poszukuje zrozumienia, wiara potrzebuje kultury i kulturę tworzy, żyje w przestrzeni kultury. I niczego nie szczędziła, aby ubogacić Polskę w całe duchowe dziedzictwo zarówno czasów starożytnych, jak i wieków średnich. Nawet swoje królewskie berło oddała Uniwersytetowi, sama zaś posługiwała się połączonym berłem drewnianym. Fakt ten, mając konkretne znaczenie, jest także wielkim symbolem. Za życia nie królewskie insygnia, ale siła ducha, głębia umysłu, wrażliwość serca dawały jej autorytet i posłuch. Po śmierci jej ofiara zaowocowała bogactwem mądrości i rozkwitem kultury zakorzenionej w Ewangelii. Za to szczególne dzieło Jadwigi dziękujemy dziś, gdy z dumą wracamy do owych sześćuset lat dzielących nas od założenia Wydziału Teologicznego i odnowy Uniwersytetu w Krakowie - lat, rzec można, nieprzerwanej świetności nauki polskiej.

A gdybyśmy zdołali nawiedzić średniowieczne szpitale w Bieczu, w Sandomierzu, Sączu, na Stradomiu, dostrzeżelibyśmy dzieła miłosierdzia, których wiele podjęła polska władczyni. W nich chyba najwymowniej realizowała wezwanie Chrystusa do miłowania czynem i prawdą.

*5. Ergo, felix Cracovia,  
Sacro dotata corpore,  
Deum, qui fecit omnia,  
Benedic omni tempore.*

«Raduj się dziś, Krakowie! ». Raduj się, bo nadszedł wreszcie czas, że wszystkie pokolenia twoich mieszkańców mogą oddać hołd wdzięczności świętej Pani Wawelskiej. To właśnie głębi jej umysłu i serca zawdzięczasz, królewska stolico, że stałaś się znaczącym w Europie ośrodkiem myśli, kolebką kultury polskiej i pomostem pomiędzy chrześcijańskim Zachodem i Wschodem, wnosząc niezwykły wkład w kształt europejskiego ducha. Na Uniwersytecie Jagiellońskim kształcili się i wykładali ci, którzy na cały świat rozsławili imię Polski i tego miasta, ze znanostwem włączając się w najważniejsze debaty swojej epoki. Dość wspomnieć wielkiego rektora krakowskiej Wszechnicy - Pawła Włodkowica, który już na początku XV wieku kładł podwaliny pod nowożytną teorię praw człowieka, czy Mikołaja Kopernika, którego odkrycia kładły początek nowemu spojrzeniu na kształt stworzonego kosmosu.

A czy nie powinien Kraków, a wraz z nim Polska cała, dziękować za to dzieło Jadwigi, które przyniosło najwspanialszy owoc - owoc życia świętych studentów i profesorów? Stają więc między nami dziś te wielkie postaci Bożych mężów, wszystkie pokolenia - od Jana z Kęt i Stanisława Kazimierczyka po błogosławionego Józefa Sebastiana Pelczara i Sługę Bożego Józefa Bilczewskiego - aby włączyć się w nasz hymn uwielbienia Boga za to, że dzięki ofiarnemu dziełu królowej Jadwigi to miasto stało się kolebką świętych.

Raduj się, Krakowie! Cieszę się, że mogę dzisiaj dzielić tę twoją radość będąc tu, na krakowskich Błoniach, wraz z twoim arcybiskupem, kardynałem Franciszkiem, jego biskupami pomocniczymi, biskupami seniorami, z kapitułami katedry i kolegiaty św. Anny, z kapłanami, osobami życia

konsekrowanego oraz z całym Ludem Bożym. Jakże pragnąłem przybyć tu i w imieniu Kościoła uroczyste zapewnić cię, Krakowie, umiłowane moje miasto, że nie myliło się, nie myliło się od wieków czcząc Jadwigę jako świętą. Dziękuję Bożej Opatrzności, że jest mi to dane - że dane mi jest wpatrywać się razem z wami w tę postać jaśniejącą Chrystusowym blaskiem i uczyć się, co to znaczy, że « miłość jest największa ».

Dziękuję wszystkim polskim biskupom, całemu Episkopatowi z księdzem Kardynałem Prymasem na czele i wszystkim biskupom gościom, kardynałom i biskupom z Rzymu, z krajów sąsiednich, zwłaszcza z Węgier, Czech, Słowacji, Litwy. Bardzo cenna jest dla nas wasza obecność, drodzy bracia, w dniu dzisiejszym.

6. « Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą! » tak pisze Apostoł (1 Jo. 3, 18). Bracia i Siostry! Uczmy się w szkole św. Jadwigi królowej, jak wypełniać to przykazanie miłości. Zastanawiamy się nad polską prawdą». Rozważajmy, czy jest szanowana w naszych domach, w środkach społecznego przekazu, urzędach publicznych, parafiach. Czy nie wymyka się niekiedy ukradkiem pod naporem okoliczności? Czy nie jest wykrzywiana, upraszczana? Czy zawsze jest w służbie miłości?

Zastanawiamy się nad « polskim czynem ». Rozważajmy, czy jest podejmowany roztropnie. Czy jest systematyczny, wytrwały? Czy jest odważny i wielkoduszny? Czy jednoczy, czy też dzieli ludzi? Czy nie uderza w kogoś nienawiścią albo pogardą? A może tego czynu miłości, polskiego, chrześcijańskiego czynu jest zbyt mało? (St. Wispiański, *Wesele*).

«Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą! ».

Przed dziesięcioma laty w Encyklice o problemach współczesnego ta napisałem, iż « każdy kraj winien odkryć i jak najlepiej wykorzystać przestrzeń własnej wolności (Ioannis Pauli PP. II, *Sollicitudo Rei Socialis*, 44). Wówczas stał przed nami problem. « odkrycia wolności ». Teraz Opatrzność stawia nam nowe zadanie: miłować i służyć. Miłować czynem i prawdą. Św. Jadwiga Królowa uczy nas tak właśnie korzystać z daru wolności. Ona wiedziała, że spełnieniem wolności jest miłość, dzięki której człowiek gotów jest zawierzyć siebie Bogu i braciom, do nich przynależać. Zawierzyła więc Chrystusowi i narodom, które pragnęła do Niego przyprowadzić, swoje życie i swoje królowanie. Całemu narodowi dała przykład umiłowania Chrystusa i człowieka - człowieka spragnionego zarówno wiary, jak i nauki, jak też codziennego chleba i odzienia. Zechciejmy i dzisiaj czerpać z tego przykładu, ażeby radość z daru wolności była pełna.

Święta nasza królowo, Jadwigo, ucz nas dzisiaj na progu trzeciego tysiąclecia tej mądrości i tej miłości, którą uczyniłaś drogą swojej świętości. Zaprowadź nas, Jadwigo, przed wawelski krucyfik, abyśmy jak ty poznali, co znaczy miłować czynem i prawdą, i co znaczy być prawdziwie wolnym. Weź w opiekę swój naród i Kościół, który mu służy, i wstawiaj się za nami u Boga, aby nie ustala w nas radość.

Raduj się, raduj matko Polsko!

*Gaude, mater Polonia!*

Amen.

---

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana